

Analitycy coraz lepiej postrzegają polską giełdę

• **STANISŁAW WACZKOWSKI**

WICEPREZES I SZEF MAKLERÓW IPOPEMA SECURITIES

W: Dawno tak dobrze nie mówiło się o polskiej gospodarce w otoczeniu międzynarodowym.

Przekłada się to na większą chęć inwestowania w polskie akcje?

STANISŁAW WACZKOWSKI: Widoczna jest zmiana postrzegania Polski, która nie jest już wrzucana do jednego worka z innymi krajami regionu. Banki inwestycyjne, takie jak HSBC, JP Morgan, Morgan Stanley czy UBS jak jeden mąż zalecają, żeby kupować polskie akcje. Jednak świeżych środków, które są do zainwestowania w Polsce, jeszcze nie ma zbyt dużo. Na razie

zmiana postrzegania przełożyła się głównie na rekomendacje analityków.

Może wyniki spółek w odniesieniu do poziomu ich kursów na giełdzie nie są już tak atrakcyjne?

To prawda, ostatnie zwyżki zdyskontowały pozytywny scenariusz dla Polski. Teraz dane z realnej gospodarki muszą dogonić poziomy giełdowych indeksów. Powrót do wzrostu PKB na poziomie powyżej 3 proc. rocznie nastąpi w 2011 r. A taki wzrost będzie stymulował dobre zachowanie na giełdzie. Przyszły



SZYMON LASZEWSKI/PARKIET

rok zapewne przyniesie konsolidację indeksów. Wciąż będzie utrzymywała się duża zmienność na giełdzie.

Jest szansa, że zagraniczny kapitał silniej popłynie na GPW?

Widoczne przyspieszenie prywatyzacji i debiut Polskiej Grupy Energetycznej (PGE) może zwiększyć zainteresowanie inwestorów polską giełdą. To jest spółka wielkości naj-

wiejszych banków, takich jak Pekao i PKO BP. Dodatkowo, jeśli resort skarbu zdecyduje się na sprzedaż pakietów akcji w Lotosie czy KGHM, to również pozytywnie wpłynie na możliwość lokowania większych pieniędzy na naszej giełdzie. Podobnie jak podwyższenie kapitału w PKO BP.

No właśnie. Pana zdaniem sprzedaż dwóch kilkumiliardowych emisji (PGE i PKO BP) w krótkim odstępie czasu nie niesie ryzyka dla ich powodzenia?

Akcje PGE będą musiały znaleźć się w portfelach wszystkich dużych inwestorów obecnych w Polsce i bez problemu powinny znaleźć nabywców. Jeśli chodzi o PKO BP, musimy się dowiedzieć, jakie będą dokładnie wielkość emisji i cena akcji.

—rozmawiał Wojciech Iwaniuk